

szerególniej przyjaźni Moskalem, (co trudno przypuszczać), to dowódca moskiewski łatwo pokusi się może, aby przez dywersję na Sołę zająć Turkom tyły, i powstanie Bułgarów na nowo obudzić.

Żelazne koleje w Rumunii, główna operacyjna linja postępującej armii moskiewskiej, wskazują, gdzie ona przejdzie Dunaj. Przejście to możliwe jest tylko między Ruszcukiem a Sylistrią, albo też około Gałaczu i Braiły.

Nie znając jeszcze moskiewskiego operacyjnego planu operacji nasze obecne uwagi tylko na przypuszczeniach, według których dowódca moskiewski z wielkim prawdopodobieństwem przed wybrzeżem Dunaju pod Braiłą i Gałaczem, aniżeli nader ryzykowne przejście między dwoma fortecami tureckimi, Ruszcukiem i Sylistrią.

Przejście Dunaju pod Braiłą odda Moskalom cały dolny Dunaj aż do jego ujścia, stworzy im silną podstawę operacyjną i otworzy wszystkie wojenne drogi, które od dolnego Dunaju prowadzą do wnętrza Bułgarii i dalej do Konstantynopola. Przejście między Braiłą a Gałaczem pozwoli oprócz tego Moskalom zamknąć wszystkie siły tureckie w czworoboku, utworzonymi fortecami Warną, Sylistrią, Ruszcukiem i Szumli i zmusić je do przycięcia tutaj walnej bitwy.

Jeżeli Moskale zdecydują się na tę operację, w takim razie będą oni musieli prawie swe skrzydło posunąć naprzód i cernować Sylistrię, ewentualnie ją oblegać, a zarazem dość silny oddział wyprowadzić dla trzymania na straży Ruszcuku. W tym wypadku Moskalom pozostanie tylko 120.000 do głównej operacji przeciw Szumli i Warnie.

Drugą zaś hipotezą byłoby, gdyby Moskale za pierwszorzędne zadanie postawili sobie przedewszystkiem obleganie Sylistri i Ruszcuku, aby dopiero po zdobyciu tych twierdz uderzyć całą siłą na Szumle. W takim razie mogliby oni wszystkie swe siły w głąb Bułgarii popchnąć, odpowiednio tylko oddziały wystawiając przeciw Szumli i Warnie, dla zakrycia flanków.

Podczas gdy przy pierwszej hipotezie Turcy musieliby na rozległym teatrze wojny zachowywać się odpornie, to przy drugiej hipotezie mogliby oni przejść do zaczepnego działania, nakazanego potrzebą oswobodzenia dwóch twierdz obleganych.

Czy Turcy będą mogli wykonać tę ostatnią operację, zawisło to od ilości wojsk, jakie w danym razie około Szumli skoncentrować będą mogli.

Rozważając te ewentualności i wobec potrzeby rozwinięcia największych sił na wschodnim teatrze wojny, wyda się ustawienie zbyt silnych oddziałów tureckiej armii na innym punkcie, jak obecne skoncentrowanie pod Widdyniem, jako zbyt strategiczne, którego możliwych skutków dzisiaj nie chcemy rozstrzygać.

Trzy linie obronne na turecką armię w Bułgarii, a mianowicie: Dunaj, u wejścia w Bałkany położone obwarowane punkta, a zwłaszcza Szumle i Warnę, wreszcie góry Bałkańskie z ich niezliczonymi przepaściami i nieprzystępnymi wawozami.

Gdyby obydwie fortece, Ruszcuk i Sylistria upadły, i Turcy w otwartym polu zostali pobici, to jeszcze nicby przeto nie było restrykcyjne, gdyż Turcy na swej drugiej linii, Szumli i Warnie, i położonych między nimi obwarowanych stanowiskach, stawiliby ten silniejszy opór.

Gdyby i tu zwycięstwo wojenne Moskalom sprzyjało, to musieliby przeformować jeszcze ostatnią linię, i rozpaczliwą walkę prowadzić na górach, dolinach i przepaściach Bałkanów.

Taki obraz rozwija się przed naszymi oczyma, jeżeli pomyślimy o ewentualnościach zbliżającej się wojny. Dołączając do tego trzeba jeszcze spustoszenia i pożogi, bez których walka ta pewnie się nie obejdzie.

A przecież jest to tylko jeden teatr wojny; w Azji zaś wobec daleko silniejszego fanatyzmu mas muzułmańskich, zniszczenie będzie daleko większe.

Wszystko to stanie się w interesie ludzkości, pod znakiem krzyża, tego symbolu miłości i miłości bliźniego!

Pozostaje jeszcze pytanie, jakie zwycięzca otrzyma wynagrodzenie i jak się przystem zachowa Europa.

Zwycięzca Turcja, to łatwa odpowiedź: ubezpieczyć na nowo swą niezawisłość, zjednać sobie poszanowanie świata, i nikt w przyszłości nie pokusi się o przeszkadzanie jej w rozwoju wewnętrznych stosunków.

Zwycięzca Moskwa, to także trzeba mieć wynagrodzenie; a gdy nagroda ta może być tylko materialna, więc ze strony Europy nie może i nie będzie nigdy przynależna. Austria nie może nigdy na to zezwolić, aby Moskwa ujścia Dunaju na nowo w posiadanie objęła, Anglia przedzie zaryzykuje ostatniego żołnierza i ostatni okręt, zanim odda Moskwie Bosphor i Dardanels. Odszkodowanie Moskwy da się znaleźć tylko w Azji, lecz i tu interes angielski byłby w ten sposób naruszony, iż nie znajdzie się w Anglii żaden mąż stanu, któryby przystał na takie rozwiązanie sprawy.

Koniec wszystkiego tego będzie albo powszechna wojna, albo powrót do status quo ante bellum, zatem rozwiązanie, dla którego poświęcenie życia setek tysięcy ludzi i dobrobytu całych krajów, nie zgadza się z przepisami rozumu i odciecznej sprawiedliwości.

Jerzy Kłapka.

Przegląd polityczny.

Jakkolwiek można powątpiewać w doniesienie *Krzyżowej Gazety*, że dzisiaj moskiewski agent w Stambule ma Porcie wojnę wypowiedzieć; niemniej przecież sytuacja w najwyższym stopniu za naprężoną uważać musimy. Nie dziś to jutro, nie jutro to za dni parę, ale ostatecznie lada dzień musi nastąpić to wypowiedzenie wojny. Nie wierzymy bowiem, aby dyplomatyczna dywersja z żądaniem Moskwy zwolnienia konferencji, zdołała się długo na stole dyplomatów utrzymać. Dywersja ta polega na tem, że Moskwa inaczej, a Anglia inaczej tłumaczy ustęp protokołu, w którym mocarstwa obiegują sobie naradę, w celu obmyślenia środków na wypadek gdyby Turcja nie zrobiła tego, czego od niej żądają. Anglia powiada, że ustęp ten miałyby tylko wtedy wartość, gdyby miał ją cały protokół; a od chwili jednak gdy Moskwa nie dotrzymała obietnicy złożonej w deklaracji, protokół utracił swą siłę i przestał Anglię zobowiązywać; dlatego też ona na żadną konferencję przystać nie może i nie widzi jej potrzeby. W Petersburgu zaś Rosja, że protokół nie przestał istnieć, chociaż Porta go odrzuciła, i z tego powodu są mniemania, że właśnie teraz nadarzy się sposobność wprowadzenia w życie ustępu poprzedzającego konferencję. Moskwa widocznie żywi nadzieję, że z tej konferencji uda się jej mandat uzyskać, co naturalnie pociągnęłoby za sobą zlokalizowanie wojny, czego ona

tak gorąco pragnie. Ze wszystkiego jednak sądzić można, że Anglia nie da się złowić w pułapkę; musi się ona mocno cieszyć, że nadarzyła się jej pretekst zrzućcia na siebie niemitych wierzów, narzuconych protokołem. W Londynie, pisze *Presse*, musiano się obawiać, żeby Moskwa zapomocą sofistyki dyplomatycznej nie zużytkowała protokołu jako weksłu na imię Turcji wystawionego, kiedy tak skwapliwie skorzystano ze sposobności zniszczenia tego aktu. To też w Petersburgu aż nieskończenie niezadowolnieni z tego szachu Anglii.

France dowiaduje się, co Sáfet-basza ustnie zakomunikował agentom mocarstw w odpowiedzi na doreczony mu protokół. Oświadczył on, pisze *France*, że nie przyznaje Europie prawa mieszanina się w wewnętrzne sprawy Turcji. Pierwsze dwa artykuły mogłaby Turcja przyjąć, ale na dalsze trzy nie może się zgodzić. Nie można Porcie doradzać, aby zawarła pokój z Czarnogórą, i spokoję Europy czynić od tego zawisłym; nie można oświadczać, iż Porta winna być rozbrojona, podczas gdy na jej granicach stoi uzbrojona Moskwa. Dwa następnych artykułów nie ma co zarzucać, lecz Porta nie może zezwolić na nadzór agentów lokalnych, ani też zgodzić się na zastrzeżenie mocarstw, że obmyślą wspólne kroki na wypadek, gdyby los chrześcian nie polepszył się w najkrótszym czasie. Deklarację Szuwałowa o drzwica Porta bezwarunkowo. W końcu obaj ministrowie Sáfet-basza, że Porta gotowa jest do oświadczenia nad protokołem, do jego przyjęcia, i do rozwiązania z Moskwą, lecz pod warunkiem, że przedewszystkiem posłowie mocarstw powrócą do Konstantynopola, dalej że uporządkowanie stosunków z Czarnogórą, i wykonanie reform wyłącznie Porcie pozostawione będzie, a wreszcie, że Moskwa cofnie deklarację Szuwałowa.

Nowa *Presse* ogłasza następującą treść okólnika Porty:

„Okólnik jest bardzo obszernym aktem, i w ogóle energicznym aktem przeciw protokołowi, któremu Porta, jako bez jej współdziałania spisane, nie przyznaje żadnej prawnej mocy. O protokole powiada Porta w tym okólniku, że rozstrzygnięcie mocarstw do nadzorowania czynności rządu tureckiego w jego własnym kraju, jest mieszaniną się w wewnętrzne sprawy tureckiego państwa, co jest przeciwne traktatowi. Ten okólnik jest bardzo stanowczy, i Sáfet-basza daje w nim wyczerpującą odpowiedź na rozmaite ustępy protokołu.

Co do Czarnogóry oświadcza okólnik, że Porta już przed dwoma miesiącami ofiarowała jej zawieszenie broni, że pomimo umiarkowania Porty, okazało się, iż z Czarnogórą nie powiódzie się to, co się z Serbami powiodło, gdyż „wynik rokowań z Czarnogórą, zawiść od tych rząd, które w Cetyni przewagę mają”.

Na upomnienie protokołu, względem przeprowadzenia reform w Bułgarii, Hercegowinie i Bułgarii, oświadcza okólnik, iż przyznawanie wyjątkowych korzyści niektórym prowincjom państwa jest niedopuszczalne. Sultana nadał konstytucję wszystkim mieszkańcom swego państwa, nie można więc pojedynczych prowincji uposażać osobnymi prawami; byłoby to bowiem ze szkoda innym, które dały tak liczne dowody patriotyzmu i ofiarności. Konstytucja zapewnia całemu państwu reformy przez mocarstwa żądane.

Co do kwestji rozbrojenia, oświadcza okólnik zupełną do tego gotowość, lecz Porta musi wrzody mieć pewność, że i Moskwa to samo o siebie zarządzi. Porta uważa to za tem potrzebniejsze, o ile całemu światu dokładnie wiadomo, że koncentracja jej wojsk, ma wyłącznie obronną cechę.

Bardzo ostro wyraża się okólnik o deklaracji hr. Szuwałowa. Na ustęp jej mówi, że rzadzi bułgarskich, odpowiada Sáfet-basza, że zajęcia te były skutkiem podburzenia zewnętrznego, za które Porta nie może być odpowiedzialna. Mimo to przeprowadzone w Bułgarii reformy zabezpieczają od powtórzenia się tego rodzaju nieporozumień.

Wysłanie do Petersburga umiarkowanego poślanca, uważa okólnik za akt grzeczności. Porta, przypuszczając wzajemność, gotowa jest zarządzić w swoim czasie co wypadnie; lecz wysłanie osobnego poślanca nie ma nic wspólnego z rozbrojeniem, gdyż aby się rozbroić, nie potrzeba żadnego umiarkowanego poślanca, i prosta, przez każdy rząd wydany rozkaz, zupełnie w tym względzie wystarczy.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 12. kwietnia. Przewodniczący p. Jasinski odczytał odpowiedź na pismo prezydenta magistratu Wydziału krajowego, dotyczącej się budowy gmachu dla sejmiku. W odpowiedzi ten Wydział krajowy odrzekł, że plany na gmach są położone, fundusze przygotowane i pozostaje tylko czekać na decyzję sejmiku. Prezydent odniósł się do Wydziału krajowego w celu zapobieżenia nędzy szerzącej się pomiędzy robotnikami.

P. Witkowski odczytuje potem wniosek podjęty przez dr. Mallego i innych radnych, przedstawiający potrzebę do zbierania łazienek. Długo obok miejskiego ogrodu znajdującego się, założenia zakładu kąpielowego, niezbędnego dla naszego miasta, które tak mało takowych posiada, iż magistrat powinien wziąć inicjatywę w budowie tego zakładu i że przedsięwzięcie się znajdzie. Wnioskodawca proponuje wybór osobnej komisji, która by zajęła się tą kwestją. Przewodniczący oświadcza, że postąpi sobie według regulaminu z tym wnioskiem.

Pan radny Antoni Małacki zabrał następnie głos i w krótkim ale pięknym przemówieniu odpowiedział w jaki sposób miasto Rzym uczciło na kapitolu Adama Mickiewicza, wyrażając znaczenie tej manifestacji czci i sympatii dla Polski, w tym czasie kiedyby chcieli, ażeby o Polsce ludz zapomnieli i od niej się odwrócili i rzekł, iż Polacy powinni być wdzięczni Włochom za te piękne i szlachetne uczczenie największego poety polskiego, a w nim jego narodu, i zaproponował ażeby Rada miejska lwowska przez powstanie wyraziła w imieniu miasta Lwowa Rzymowi podziękowanie. Propozycję przyjął i wśród najżywszych oklasków powstawały, wyrażono uczucie Włochom i podziękowanie Rzymowi. Radzie miejskiej należy się także uznanie, że wzięła inicjatywę w sprawie tej i stała się tłumaczem uczuć mieszkańców Lwowa dla Rzymu. Ustawa zabrania Radzie miejskiej komunikować się z obcymi władzami. Sprawozdawca pisząc wspomniany artykuł, miał na myśli zniesienie się Rady miejskiej w interesach przedchozących jej atrybucje z innymi władzami. Wszakże niedawno uchwalono w sekcji Rady miejskiej Lwowa, zapytanie Rady miejskiej Wiednia i Paryża o moim,

które je skłoniły do uchwały zgodnej z zasadami Towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt. Jak tej informacyjnej komunikacji nie można podlegnąć pod zakaz wyżej wyrażony, tak też nie można by pod tenże zakaz podciągnąć i uchwały przesłania podziękowania Radzie rzymskiej za uczczenie polskiego poety. Lecz nie spierając się z tymi, którzy inaczej tłumaczy artykuł ustawy o komunikowaniu się z obcymi władzami, jesteśmy zadowoleni i z tego co się stało i z głębi serca przyklaskujemy Radzie miejskiej lwowskiej, wyrażającej przez powstanie wdzięczność swą Rzymowi za uroczystość na Kapitolu, poświęconą Mickiewiczowi i za wmurowanie tablicy pamiątkowej w ścianę domu, w którym poeta nasz przemieszczał podczas bytności swojej w Rzymie.

Dr. Gerstman następnie zdał sprawę z kwestji następującej: Rada szkolna krajowa zapytała się za pośrednictwem Rad okręgowych, aby ta zapytała się gminy, jaki ma być język wykładowy w szkole Konarskiego, która na miejski etat przesłała w ubiegłym roku. Na zasadzie 1. artykułu szkolnej ustawy, która powiada, iż prawo orzekania w jakim języku mają być wykłady, przysługuje utrzymaniu mużskiemu, zatem ponieważ szkoła Konarskiego, jako też i Piramowicza znajdują się na etacie gminy, to orzekła, iż w obu tych szkołach, językiem wykładowym ma być język polski. Rada uchwała jednomyślnie iż obstaruje przy uchwale pierwotnej.

Następnie ks. Zabołocki odczytuje wniosek sekcji V., który opiewa: Ze złożonej sumy 5991 złr. z grzyweń izraelickich, zaliczyć kwotę 1000 złr. na zapomógę ubogich izraelitów, Rada uchwala wniosek.

P. Groman odczytuje wniosek, aby gmina ze ze złożonego funduszu 5000 złr. dla przyszłej ustawy przemysłowej, przeznaczyła na zasadzie rubryki XXVIII. budżetu, (nieprzewidziane wydatki) 3000 złr. do funduszu Franciszka Józefa, aby mogły być rozdane biednym przemysłowcom lwowskim, którzy wezmą udział w wystawie. Zaliczki będą bezprcentowe, a suma włożona ma być do funduszu Franciszka Józefa, iż posiada już jakąś zaliczkową przy udzieleniu takiej. Przestrzega wszystkie prawa formy; ztąd o utracie kapitału mowy być nie może. Wnioski te, postawione na mocy prośby komitetu przemysłowców lwowskich, wystosowanej do magistratu, po niedługiej rozprawie uchwalone przez Radę zostały.

Uchwała potem Rada zakupić, zgodnie z wnioskami sekcji III. od p. Gwalberta Ziembickiego 60.000 sztuk kostek kwarcowych do brukowania ulic za 12.000 złr. Z budżetu wyznaczono na rok 1877 na zakupno tych kostek sumę 17.648 złr. Pozostałość tej sumy 5648 złr. użyta będzie na zakupno kostek w miarę potrzeby, bez odnoszenia się do Rady, przez sekcję III.

P. Dąbrowski zdaje sprawozdanie z wniosków komisji administracyjnej, a zgodnie z temi wnioskami Rada uchwala wydzierżawić ogród miejski p. Julianowi Schlosserowi, właścicielowi kawiarni teatralnej na lat 6. W pierwszych dwóch latach dzierżawy opłacać będzie dzierżawca 500 złr. rocznego czynszu, w dwóch następnych latach 700 złr., a w ostatnich 2 latach 900 złr. Rada uchwala podobnie, że od tego ogród miejski nie będzie używany na żadne festyny publiczne.

Zarząd m. muzeum przemysłowego wniósł prośbę do magistratu, ażeby lokalność, zajmowaną dotychczas w ratuszu przez szkołę Piramowicza, (która się przenosi do własnego gmachu, przy ulicy Kamiennej), odstąpił na pomieszczenie zbiorów muzealnych, tudzież szkoły rysunków i modelowania, która d. 22. bm. zostanie otwartą. Zgodnie z wnioskami magistratu i komisji administracyjnej, po przemówieniu J.E. hr. Dziekonskiego, p. Wierszickiego i dr. Opolskiego uchwala Rada uczynić zadość prośbie zarządu m. muzeum przemysłowego.

Z powodu zaślubia arcyks. Gizeli w d. 18. marca 1873 utworzyła gmina m. Lwowa fundusz posagowy dla 3 ubogich sierot, zamierzających zawrzeć ślub małżeński. Rozdawanie posagów odbywa się za pomocą losowania. Do losowania zgłosiło się w tym roku 22 kandydatki. Z urny wylosowała dr. Belzer nazwiska następujących 3 pań: Antoniny Fryderyki Kopećowej, Zofii Heleny Terleckiej i Olgi Anny Pelagii Sokólskiej. Każda z wylosowanych otrzyma po 150 złr.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Ks. arcybiskup Wierzbicki, w drodze do Wiednia zaślubił w Tarnowie i powrócił do Lwowa. Do Wiednia wyjechał ks. arcybiskup swego zastępcę.

Na dochód p. Fiszera przedstawiony będzie w poniedziałek „Skapiec” Möllers. Zdaje się, że zachęcać publiczność do odwiedzenia teatru w dniu tym nie mamy potrzeby.

Przedstawienie amatorskie onegdajszego na rzecz Tow. muzycznego wypadło świetnie pod każdym względem. „Papioty pana Benoit”, jakkolwiek nie są arcydziełem, odznaczają się muzyką miłą i wdziącą, a wykonane zostały przez amatorów zupełnie poprawnie, tak samo jak i komedya „Uściskajmy się”, w której prawdziwie świetnie oddali swe role Berta i wiehrabla de Chateau. W „Papiotach” palną pierwszestwa zdobyła sobie panna W., która złożyła tem występem dowody olbrzymiego talentu. Przy czytaniu listu podziwialiśmy a niej zręczność pokonywania trudności scenicznych, a zachwyli nas prawdziwie miły jej, wdziący i wyrobiony głos, który umiała należycie ocenić publiczność, obypając piękne dyktantki bukietami.

Pomysł pierwszy a drugą sztuką p. A. odspiewał „Hórę”, piękną kolomyjkę rumuńską pana Mikulęgo.

Jan Kandy Skoczyła, zakonnik OO. Bernardynów urodzony w roku 1830, wyświęcony na kapłana w r. 1856, kapłan wedle serca Bożego, zasłużony i zachwycający ojczyznę, cierpiąc od dłuższego czasu na sercową chorobę, zakończył życie w nocy z dnia 12. na 13. kwietnia. Zanim zdolniejsze pióro skreślił zaślubił i ożenił zmarłego, słuszną wyraził serdeczną boleść, jaka ogarnęła zapewne serca całego narodu, który pamiętać musi, co czynił i cierpiał w r. 1863 a. p. O. Kandy. Lwowianin w szczególności przypomniał sobie jego gorące słowa i pełną poświęcenia działalność, oraz wygnanie jego z Lwowa i owo serdeczne z nim pożegnanie na dworcu kolei. Przyjmując Lwów opuścić, nie przestał pracować dla dobra zakonu, jako mistrz nowicjuszy w Łęśniku i dla kraju, jako ojciec i opiekun cierpiących. W r. 1870 zostawszy gwardjanem w Sokalu, podniósł, przy pomocy okolicznych obywateli, które go powszechną cześć otaczało, z gruzów spalony starożytny kościół Sokalski, a w czasie, gdy chcieliśmy unieść przed najakną koczarką uchodził do Galicji, a. p. O. Kandy przyjął ich w siebie otwartym ramieniem, a kieszonki sokalskie był pierwszym przytulieniem dla wygnańców, w którym oprócz schronienia, znajdowali serce pełne miłości, które nie spoczęło, póki im nie zabrakło.

to bytu i przyszłości. Odtąd też każdy odpust w Sokalu sprowadzał tam kilkunastu co najmniej wygnańców unitów, którzy spieszyli odwiedzić się swemu opiekunowi i dobroczytnicy.

Część zaślubionego zmarłego, spokoję jego duszy! — Drugi czas obywateli nam, że obraz Słomiradzkiego „Pochodnie Nerona” ukazał się i na naszej wystawie. Nadzieja, że jednak zdaje się być pełną, miał go bowiem, jak donoszą z Petersburga, zakupić car dla tamtejszej akademii sztuk pięknych, której Słomiradzki był uczniem i stypendystą. — Amatorom arcydzieł muzycznych nastrożać się sposobność usłyszenia dzisiaj o godz. 10^{1/2}, w kościele OO. Dominikanów mszy wielkiej (D-moi) Haydena, wykonać się mającej przez wybitniejsze siły artystyczne i amatorskie Lwowa, pod dyrykcją niemordowanego kapelmistrza kościelnego, pana Froda.

Wiadomości policyjne. Dnia 12. b. m. w nocy nad ranem, niewiadomy sprawca odepierał blaszaną szymbę we drzwiach kuchennych w kawiarni p. Semla przy ulicy Grodzickiej i skradł całą garderobę dwóch kasjerek i nowy kapeluszy filcowy kleniera. Mianowicie zabrał płaszcz damski popielaty, dwie suknie perkalowe, dwa kapelusze damskie, brązową suknię jedwabną i kaftanik czarny kaszmirowy obszyty różowym kaszmirem.

Tomaszowi Szczepanowi w Zimnej wodzie uprowadzono ze stajni poprzedzającej nową krowę młodszej, cenioną na 80 złr. Krowę popędzono w kierunku do Lwowa.

Mianowania. Minister wyznaczył i oświeceni mianował zastępcę katechety przy państwowym gimnazjum w Bechni ks. Antoniego Karnasiewicza rzeczywistym katechetą przy tem gimnazjum.

Poznań, 11. kwietnia. Od soboty rozpoczęły się między tutejszymi robotnikami bez różnicy narodowości ruchy podobne do tych, jakie zaszły niedawno w Berlinie, w Wrocławiu i innych większych miastach niemieckich, z tą wszakże różnicą, że dotychczas robotnicy nasi nie okazali żadnego gwałtu, ani nawet chęci zakłócenia porządku publicznego. W poniedziałek tylko zaszły wypadki osobno, że jeden z robotników domagał się gwałtownie na policji o robotę i że wytknił w składzie maki pana Kratochwilę przy ulicy Wodnej szymbę, za co został aresztowany i do więzienia zaprowadzony.

W wtorek po godzinie 8, z rana zgromadziło się około 500 robotników na placu Wilhelmowskim i wystąpił deputacja na policję z prośbą, ażeby do robót publicznych nie przyjmowano robotników z innej prowincji, ale oddano je tutejszym, którzy muszą płacić podatki. Robotnicy niektórzy, pytani o powody zbiegowiska, mieli mówić, że im ktoś powiedział, iż we wtorek miała być rozdzielana na placu Wilhelmowskim robota i każdy miał dostać po 4 mark, przyczem mieli się powoływać na Ordynację.

Dziś w środe ponowili się około 9tej godz. zbiegowiska robotników, które jednak — dotąd — nie przybierają żadnej groźniejszej postawy, bo, jak widzimy, dwóch policjantów z wszelką łatwością utrzymuje schodzących się robotników w porządku.

Według naszych wiadomości, któreśmy zasięgnęli od robotników samych, zbiegowiska te nie mają żadnego związku z dątkami socjalistów; robotnicy sami, a przynajmniej większa ich część, nie mają o tem żadnego pojęcia. Powodem zbiegowisk jest istotna bieda straszliwa między tutejszymi robotnikami, brak roboty i brak chleba. Robotnicy żądają też tylko roboty, a żądanie swoje wyrażają dość spokojnie. Bieda jest straszliwa, robotnicy nie tylko sami nie mają co jeść, ale nawet głodzą dzieci nie mogą zaspokoić, co ich mnyśli oczywicie w wysokim stopniu rozdrażnia. Opowiadali nam, że nie wiedzą, co z dziećmi począć, wdowcy, mając małe dzieci, roznoszą takowe głodne po domach na spoczynek, sami zaś asypiając po dachach, bo nie ma czem opłacić komornego.

Roboty nigdzie dostać nie mogą, przedsiębiorcy robót publicznych bowiem sprowadzają taniejszych Górnolazów, obywateli tutejsi biorą także chętnie ludzi ze wsi, aniżeli z Poznania, bo ostatni są drożsi. Brak roboty daje się czuć we znaki tem dotkliwiej i przez to, że liczba miejscowych robotników powiększa się w Poznaniu skutkiem tego, iż przy dzisiejszych ciężkich czasach majstrów odprawiają wielu rzemieślników, którzy następnie przechodzą do klasy zwyczajnych robotników, na jemników, szereg takich zwiększając. Nadto od wpływ robotników z Poznania do innych prowincji pruskich jest bardzo słaby.

Opowiadano nam, że nie warto robotnikom w Poznaniu szukać pracy w Saksoni, Brandenburgii lub Westfalii, bo tam przez cały rok tyle tylko zarobi, że się wyżywi i za pozostałe resztę zarobku sprawi odzież nową w miejsce zniszczonej, a potem już nie pozostaje ani grosz na kolej, by wrócić do domu.

Przy takich stosunkach nie pozostaje robotnikom nic, jak udanie się do władzy publicznej o ułatwienie im środków życia, o podanie sposobności do pracy. Utrzymują, że brak roboty dla robotników poznańskich jest ogólny, że kraść nie będą, bo to zbrodnia, po jakżeś nie chodzić nie mogą, bo przepisy policyjne wadzają za to do więzienia.

Władza policyjna zrobiła im podobno nadzieję, że użyje wszelkich możliwych środków, aby im podać sposób do pracy. Być może, że przy bieżących się na około Poznania twierdzą, otworzy się pożądana sposobność.

Jakkolwiek czujemy, że podobne zbiegowiska robotników, choćby się odbywały w jak najskromniejszej formie, są zawsze bardzo niebezpieczne. Ludność polska pod rządem pruskim dostaje się z każdym rokiem w coraz cięższą walkę o chleb codzienny, o warunki życia. Powody są rozliczne: brak oświaty, pracowitości, fachowej znajomości zawodu, trzeźwości i oszczędności w samej ludności polskiej. Obecne prawodawstwo dające zupełną przewagę kapitalowi nad pracą oddziałuje także silnie na stosunki polskiej ludności, żyjącej z pracy. Obok tego zaprzeczają się nie da, że istnieje w pewnych sferach tendencja kierunek, aby ludność polską ograniczać środki zarobku. W Poznaniu wszystkie podległe zatrudnienia oddaje władza przeważnie Niemcom i to sprowadzonym z innych prowincji, nawet na strony nocnych powołań w Poznaniu takich ludzi. Przy magistracie, przy rejencji, policji, pocztach, sądownictwie, przy kolejach żelaznych i innych robotach i zakładach publicznych, pełno jest ludzi sprowadzonych z innych stron. Rzecz jest naturalną, że w tym samym stopniu, w jakim zatrudnienia i roboty, przy których władze publiczne stanowią, są oddawane ludzom sprowadzonym z dalekich prowincji, sposobność pracy zarobku a więc środki życia zatabowane są dla ludności miejscowej. Takie stosunki muszą oddziaływać na to, że pewien procent robotników zepchnięty z miejscowego targu na robotę, musi uciekać do innych prowincji za robotą, i w dalszym następstwie wywoływać ruchy, jakie już jesteśmy świadkami, mianowicie gdy, jakimś dziwnym, robotnik nasz sam się przekonywa, że w Saksonii lub Westfalii nie ma czego szukać.

Byłoby dobrze, ażeby się w pewnych sferach zastanowiono nad tem, czy godzi się prowadzić dalsze

lej i w tych rozmiarach wyżej wspomnianą politykę, która ludność miejscową całego kręgiwa popycha na coraz trudniejsze tory socjalne. Polityka taka jest szkodliwa i dla Niemców, nie tylko dla samych Polaków.

Na onegdajszym posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa przyjaciół nauk po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przedewszystkiem zawiadomili prezes p. St. Kozmian obecnych członków o nkonstytuowaniu się komisji konkursowej a nadto że do niej w moc uchwali zarządu Towarzystwa z powodu mnogości nadesłanych sztuk a ztąd zwiększonej pracy powołano dla szybkiego załatwienia sprawy sześciu nowych członków, tak że komisja konkursowa składa się obecnie z 16tu członków; dalej, że komisja przystąpiła już do czynności i że następne jej posiedzenie odbędzie się w dniu 20. b. m. Dalej wybrano jednomyślnie na członków Towarzystwa pp. Ferdynanda ks. Radziwiłła, dr. Augusta Mieczkowskiego z Wrocławia, Kaliksta Rucińskiego i Emila Karlińskiego. Następnie po oddaniu do opinii i referatu ks. prał. L. Kosińskiego, kanonikowi ks. Doroszewskiemu i ks. prof. Dziechalskiemu, czy najstarsze statutu kapituły gnieźnieńskiej kwalifikują się do umieszczenia w Roczniku, jeden z członków odczytał napisane prof. Warnkę z Lipska rozprawę p. t. Przewrzątki, podrób po Moguncji od 1870 do 1873 r.

Kraków dnia 14. kwietnia. Kradzież rogi Wielkiego dała profesorowi Łepkowskiemu powód, do zainteresowania gminy miasta Krakowa losami pamiątek różnych, będących własnością cechów rzemieślniczych. W odesłaniu swojej do Rady miasta, projektuje on utworzenie muzeum miejskiego, w którymby zabytki te jako depozyta składane były, bez użycia w czemkolwiek prawa własności posiadających je cechów. Domaga się zwinienia zawiązań i otoczenia owych pamiątek. Wniosek ten przedstawiony został Radzie krakowskiej na seji dnia 5. b. m.

Onegdaj odbył Wydział tutejszego Towarzystwa muzycznego zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wachta. Gdy po uchyleniu budżetu na rok bieżący okazała się nadwyżka w dochodach 330 złr. 38 cent., postanowiono odłożyć z tego kwotę 130 złr. na przyszłą białową domni dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Posadę skrzypka stałego nadano p. Emilowi Smejkalowi z Wiednia. W końcu celem rozpatrzenia się w 13tu nadesłanych Towarzystwu na pierwszy konkurs utworach wokalnych, naznaczono pierwsze zebranie komisji komisji konkursowej na dzień 15. b. m. w niedzielę o godzinie 12 instrumentalnych, a w końcu wpisano 5 zgłaszających się osób w poczet członków Towarzystwa.

Warszawa 12. kwietnia. Wkrótce przyjeżdża do przez Warszawę panna Justyna Machowska, urodzona w Wilnie, od lat kilku, jako pełna rozgłosu śpiewaczka kontraltowa występująca w teatrach zagranicznych. P. M., śpiewała w Londynie w trupie Mopplisona, razem z Nilsson, jakich czas angażowaną też była do La Scala w Mediolanie. W ostatnich czasach gościła w Barcelonie, gdzie ją z uniesieniem przyjmowano. Obecnie bawi P. M., w rodzinnym Wilnie, gdzie wystąpiła z koncertem i ztąd wraca napowrót do Londynu.

Idąc 17. z m. poczta pociągowa z Targanowa do Mariopola zatęgnęła na drodze zalanej wody. Jedna torba zawierająca 20.000 rubli została zależoną przez wloszczanina, dwie inne z 4000 rubli zostały odszukane.

W przygotowanej klasie rysunkowej, którą zakłada p. J. Łypczewski, pomiędzy innymi przedmiotami wykładowymi znajdować się ma nauka rysunku dla brązowników i grawerów z ornamentami i nauka rytownicza. Przedmiot ten wykładają p. Rother, specjalnie uzdolniony grawer. W Teatrze Dobroczynności będzie wkrótce przedstawioną nieznana dwukrotnie opera Montanuki p. t. „Betty”. Niedziałający kompozytor napisał tę operę do tekstu francuskiego, który obecnie przełożonym został na nasz język przez pana Feliksa Szobera.

Gmach stałego teatru w Kielcach stanie przy ulicy Pocztowej w ogrodzie. *Gazeta Kielceńska* donosi, że pierwsze drzewa w miejscowości na której teatr ma być wzniesiony, rzną już pod olśnami siekiery. Niebawem przystąpić mają do budowy fundamentów.

Dnia 9. b. m. w kaplicy pałacowej hr. Ordynatów Krasinskiich pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Edwardem hr. Foryszem, synem Regiera, a panną Marią hr. Krasinską, córką wieszczki naszego Zygmunta i Różki z hr. Branickich.

Zdanie sprawy zarządu pomocy naukowej w Szwajcarii. Rok dwunasty. Tymczasem dosłowne z francuskiego. W sprawie tak ważnej jak wyższe kształcenie młodego pokolenia Polaki za granicą, nie branie w niej udziału Polaków, jest smutnym objawem.

Gdyby nie wytrwała pomoc odczościowej, instytucja ta pomocy naukowej, od dawna by istnieć przestała, i przygotowywał dla Polaki ludzi specjalnie wykształconych, których jej braknie. Pomocie narodowego obowiązku powinno obudzić w kraju solidarność i ofiarność, które dawniej go cechowały.

Pamiętać należy, że w odrodzeniu ojczyzny, oświata ogromny wpływ wywiera, że gdyby ona ogarnęła miliony Polaków, wszystkich warstw społeczeństwa, powstanie narodowe byłoby zwyciężką i Polska niepodległa. Trzeba przedewszystkiem mieć być narodem i państwem, a do tego wyższy stopień cywilizacji jest potrzebny.

Pomoc naukowa hojnym legatem na przyszłość zabezpieczona, musiała się w ubiegłym roku ograniczyć do pięciu uczniów; jeden z nich kończy studia w tym roku jako inżynier budowniczy, i pomnoży już znaczną liczbę inżynierów, którzy nie kształcili w szkole politechnicznej w Zurichu, kości tem naszej instytucji. Drugi korzysta z bardzo praktycznej urzędowej szkoły technicznej w Winterthur; trzeci uczy się medycyny w uniwersytecie Zurichu; dwóch innych sposobilo się na inżynierów. W ogóle uczniowie policy w Zurichu oddają się gorliwie pracy, jak to świadczy świadectwo szkolne. Z całej Polaki hr. S. z Poznania, przysłał się do kosztów na utrzymanie jednego ucznia; rachunek ten prywatny nie jest ta polityczny.

Stan przychodu i rozchodu ubiegłego roku był następujący: Pozostałość z 1875 roku 2140 fr. 89 c., dar książęcej C. z Wiesbaden 730 fr. procent od kapitału bieżącego 50 fr.; ogół przychodu 2929 fr. 89 c.

Rozchód: Subsydia miesięczne i pomoc honorarowa 645 fr., część kosztów biurowych, mają bankiera itd. 61 fr.; razem 706 fr. Pozostałość na rok bieżący 2223 fr. 89 c.

Zurich dnia 8. kwietnia 1877 r.

[illegible]

we Lwowie ul. Halicka
pod Złotym Kogutem

1 funt w. w. Congo	cearsaka	2 zł.
1 " "	Familijna	3 zł.
1 " "	Melange de Moskau	4 zł.
1 " "	Emperial	5 zł.
1 " "	Proszku herbacianego	
zł. 1.20,	pół kilo	zł. 1.07.
pół kilo Albertów lub innych ciast		
angielskich zł. 1.07.		

Laskawe zlecenia odrotną pocztą.

1981 5-2

**Cierpienia szyj, piersi
i płucowe,**
znajdź specjalne poczynienie o szybkim
i pewnym wyleczeniu podług metody
zaprowadzonej od kilkudziesięciu lat,
przez **Aleksandra Humboldt**

Coca - roślina. 1958
3-12

Rozprawa słynnego specjalisty prof.
dr. Sampson bezpłatnie w apt. pod
murzynem w Moguncji i jej okładach.

We Lwowie w apt. J. Beiser, w
Krakowie w apt. Redyka, we Wiedniu
w apt. C. Hauber pod Aniołem Hof. 6.

Dla uchylenia wszelkiej wątpliwości
Prawdziwe, sławę mające Karolińskie
Ziółka Dawida
(Königinthaler David-Ärte)

R. E. Schottola,
Stadt, Krugerstrasse Nr. 8, we Wiednin
Skład towarów gutaperkowych
[gum] a to:
Plity, [wazielie] grubości [] do zgesz-
Plasty, [cznie], [Planschen], [] czuasia.
Essauir
Węże z wkładkami lub bez tych dla bro-
warów i gorzeli. **Węże** ogrodowe [angiel-
skie]. **Węże** spirale [slimakowe] formy
do sikawek, pomp, i lokaj [i]. **Węże** ga-
zowe we wszystkich wiel- [ciach]. **Węże**
konopiane, anrowe [gum wane]. **Pasy**
skórzane z najl- [szej] skóry, zasy-
Wszystkie gatunki do hermetycznego
opakowania. **Wszystkie prepara-
ty ze smyrgliny** a to: Płotna smyrg-
linowa, papier i smyrglina. Latarnie na
tłowe ręczne i na ścienne.
Na żądanie wysyłam cenniki na-
chetnieł. 1898 4-38

2044 7-16

C. Giani

Ces. król. Zakład  wyrobów misternych
TKANIN i HAFTÓW
 **1. Seilergasse 9.** 
obfity skład paramentów kościelnych.
Wykonują sie wszystkie tego zawodu roboty, jakoto: **chorągwie stowarzyszeń, wstążki do chorągiew, kapy żalobne** itp. pod gwarancją najrzetelniejszego i najtaniejszego wykonania.
Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawa także za spłatami ratamiyni.

Gleichenberg Zakład Gleichenberg

kuracji
w Styryi

W bezpośredniej bliskości źródeł i kąpieli, jest do wynajęcia całe 1. piętro w uroczu położonej wili, składające się z werandy, 3 umeblowanych pokoi do opalania, przedpokoiu i kuchni **od 1. kwietnia do końca września** z usługą lub bez usługi, pod korzystnymi warunkami.

Łaskawe zlecenia pod adresem: FERDINAND HIEFFER
w Gleichenberg.

2015 4-4

WILHELM
antiartretyczne i antireumatyczne
Krew przeczyszczające ziółka
(przeczyszczają krew w słabościach gośca i reumatyzmu) są na
kurację wiosenną
jedynie skutecznie działającym środkiem do przeczyszczania krwi,
takowe bowiem przez pierwsze znakomości medyczne
w „EUROPIE“
1911 4-6

potwierdzone zostały, jako że skutkiem dające się używać.

anawezce sprawzone.	Działanie wybrane.	Skutek nadzwyczajny.
Ze zwałowaniem a. k. kancelarii nadzwornej dekretami we Wiedniu d. 36. marca 1851.	Przeciw fałszerstwom prawnie szwarcowane marza schrems. Wiede- nia 12. maja 1851.	Najwyższym patentem Jego ces. Mości ochra- nia. Wiednia 27. gru- dnia 1851.

Złotko to czyszcza cały organizm; jak żaden inny środek, działają we wszystkich częściach ciała i wydają z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie zyskie soli i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wyleczają zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe porodu i zastarzale i uporczywe cierpienia. Nieustannie ropiace rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, przyszcze na ciele lub na twarzy, jak i nieszyte wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazały ze złotko przy zatwardzieniach troby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bólach wowych, mąsłowności i stawowych, w bólach żołądkowych, parciach, zatwar-
niach, wstrzymaniu moczu, polciach, impotencjach, upławach itd.

Cierpienia jak skróty i obramienie gruźliow leczą się przedko i
intownie przy trwałe picie tych złotych, ponieważ takowe są łagodny i rozwal-
gącym środkiem, podającym mocz.

Mnóstwo zawiadzeń, tudzież pism uznania i pochwały, które się na żada-
gratis przysłały, potwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do p. Fran. Wilhelma ap. w Neunkirchen

Schellenbach pod M. Budwitz, 2. maja 1876.

Użyłem polskich antirumatycznych, krew przyczyszczaących złotych na
bę przeciw moim cierpieniom i podnich częściach ciała, a po użyciu 3. pakie-
nia przekołem się, że ten preparat jest wybornym środkiem leczniczym prze-
ko podobnym cierpieniom. Z poważaniem

Andrzej Newirth,
zarządca dóbr Schellenbach

[illegible][illegible]

rybów misterynych
 AFTÓW
 asse 9.
 w kościelnych.
 roboty, jakoto: **chora-**
do chorgiew, kapy
 jretniejszego i najtini-
 nia.
 także za spłatami ratainymi.

Wiedeń

2002 14 - 20

Wody mineralne
ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegoro-
cznego napełniania otrzymaw handel
W. Marszałkiewiczza
(przedtem Karola Schubutha)
i poleca takowe po cenach najmierniejszych.
Cenniki na żądanie franco i gratis. 209 2-7

Wielki wybór świeżo nadeszłych
najnowszych MATERJI wełnianych, perkali,
muslinów, oxfordów na suknie damskie,
MATERJI niełananych letnich do prania na ubrania
mężkie i dzieciinne i na liberje.
MATERJI MEBŁOWYCH ryps, kreton, satyn,
CHUSTEK wełnianych kolor. i czarnych tybet.
DYWANÓW angielsk. i DYWANIKÓW na łokcie.
 Oficje zaopatrzony

Skład płótna i bielizny stołowej,
 z słynnej fabryki p. Raymannu w Freywaldau,
ręczników, chustek do nosa, schirtlingów, perkali,
piki, bramek do okien i innych towarów białatnych,
 ➡ poleca po cenach niskich stałych ➡

Magazyn płócien, bielizny stołowej
i towarów białatnych

J. PIETROSCHA i Spółki
 we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 11.
 Zamówienia na prowincję uskutezczniamy wedle życzenia,
 a próbki posyłamy franco. 2127 1—6

Skład koców białych grünenbergskich
 do kuraacji hydratyzozej.

Choroby bydła

ogą ekonomom wyrażać niekiedy bardzo dotkliwie szkody, a przecież następstwa bardzo często przypisać można obojętności wielu posiadaczy bydła.

z istniejących środków, służących do odwrócenia szkód, nie chcąc obciążać zbytku.

Długoletnie bogate doświadczenia wskazują,

c. k. koncesjon. Korneuburski prosek dla bydła zupełnie się przydaje tem, aby odwrócić zwykłe pojawiające się choroby u zwierząt domo- ch, o czem przytoczmy niektóre listy:

o Wielmożność pana Eugeniusta Fürsta, prezesa Towarzystwa prakt. ogrodnictwa i posiadaczy dóbr w Frauendorf w Bawarii.

Pozwalam sobie ponownie z pańskiej grzeczności korzystać i pana o- wą przysyłkę Korneuburskiego proszka dla bydła upraszać, a to w ten sposób, że tym razem życzylbym sobie nie mniej jak 50 lub 100 pakie- tów otrzymać. Ponieważ droga trochę jest za odległą, życzylbym sobie, aby zaopiekoił popyt moich przyjaciół i kolegów, poprośd otrzymać kilka- kietów, bywam bowiem całemi dniami zaopatruy dowidywaniem się, co- gę zresztą nie dziwi, prosek ten jest w naszej stronie prawdziwym ogosławienstwem.

Widziałem prawdziwie cudowne kuracje, t. k. n. p. na dychawiczym kilku lat koniu, którego posiadacz chciał uprzętnąć. Kon ten wyglądał r- dzio biednie; gdym go zwiadał, nie mógł stać, oparty o ścianę miał r- do połowy zamkniętą, nie nie jadł, a oddechał ciężko (robił bo- umi) kaszał ciężko, nie miał w zaton żadnego u kuracji nadz eji.

Przyjrzeliśmy mój, stajenny pan Kupfer, chciał jeszcze zrobić próbę z- oskiem Korneuburskim, a po 3 do 4 dni przybiegł do mnie żądając ka- go zapasu proszku, i oznajmił mi, że koniowi się polepszyło. Nie mo- gem tak łatwo uwierzyć w to polepszenie, przekonałem się jednakowoż- ocznie, że tak było istotnie. Dalej zadawało choremu po trochę proszku, d- dzień kon tak dalece się poprawił, że dawniej nikt i 10 franków za niego- chciał dać, a dzisiaj chodzi w zaprzęgu.

Jeżeli także cnda dzieją się na uszlem drzewie, coś można powie- cieć o zielonem.

Kończąc polecam się panu najuprzejmiej.

Zurych. F. Indermühle Wytttenbach, c. k. major.

De p. Franciszka Jana Kwiedy w Korneburgu i

W naszej okolicy pojawiają się często pomiędzy bydłatami i bezro-
mami choroby. Używam od 12 lat pańsai doświadczony proszek Korneburski
dla bydła i mam to zadowoluczenie, że tak sobie jakoteż innym
człomom uratuje nie jedno bydło, co pańskiemu proszku Korneburskiemu
wynosi wielkie i zasłużeńie wzięcie. Aby się zabezpieczyć od fal-
szerstw, które teraz tak często się pojawiają i ekon-mów tylko wyszukują
nie są wprost do pana z próbą, o przysłanie mi rychło skrzynkę pro-szku
Korneburskiego dla bydła.

1913 1-1

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

W **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt. P. Mikolasch, apt. J. Beisera,
T. Zygmunt, Rikera (dwa Tomanka), Jakoba Piepasa; Władysława Tępy,
i w ban-ku St. Markiewiczza; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. mar-
szmiejna, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy
człomka, które od czasu do czasu dzielnicą podają polskie o ogłoszeniach.

Przestroga. Dla zawaroania się przeciw fałszowaniu-
m uprasza się na to baczyc, iż plyn restytuj, który c. k. wy-
krym przysiężenie odczuwano, i nie potrzeba go przemienić z innymi podobnymi
rynkami, dalej zwraca się na to uwagi, iż na każdej etykiecie proszku kor-
neburgskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwioną farbą się
wzajdnie, wiadom przeto że mój obywatel wiadomoci, że są w handlu fałszy-
wne braki, które złożone są z bezskutecznych i nawet szkodliwych ingre-
nencji, przed zakupnem których ostrzegam.

**Kto by mi fałszerza wskazał, który nadu-
żywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd
odciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 zlr.**

Franciszek Jan Kwiedy

Do wydzierżawienia.
Folwark Bohatkowie
w ubwodzie Tarnopolskim położony, z stepami, stawem, karczami i młynami, lub bez tychże od 21. czerwca 1878 na lat 6, jest do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły albo w Zarządzie gospodarskim w **Krzyszczynie**, poczta Skafat w każdej chwili, lub od 20. maja 1877 u właścicieli, w Koltowie poczta Sassów.
2138 1-3

Do wynajęcia
w Stryju
7 pokojach, 2 kuchni, stajnią, wozownią, piwnicami, 10000 k. ogrodu do sprzedania. Lub do wynajęcia. Bliższe wiadomości udzieli Administracja „Gazety Narodowej“ a w Stryju: **USSENBLAT.**
2132 1-2

Na nasienie
kartofle różowe
Amerykańskie (Early Rose), bardzo plenne, zupełnie zdrowe, do nabycia w 7 1/2 i 100 kilo z workiem loco stacji. Bliższe wiadomości udzieli Administracja „Gazety Narodowej“ a w Stryju: **USSENBLAT.**
2135 1-2

Zgłoszenia przyjmują **Zarząd** **Rusiweckiego**, poczta Mesciska.
2136 1-2

Pierwszy Zakład
chemiczno-kosmetyczny i kumysowy
J. Ihnatowicza,
magistra farmacji we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej Nr. 17.
ma zaszczytawiadomić Szanowną publiczność, że **dnia 20. kwietnia**
(tak jak w roku zeszłym) o godzinie 6. rano **zostanie otworzony**
Pawilon przy ulicy Słowackiego,
obok LAZIENKI naprzeciw ogrodu Miejskiego (Pojezuicki), dla częściowej
sprzedaży **wód mineralnych zimnych i ciepłych, kumysu, że-
laza, soli, pastylek, wody sodowej, mleka i t. p.,** w poła-
czeniu ze wszelkimi możliwymi wygodami.
Wody mineralne sprzedawam wprost ze źródła co dwa tygodnie,
tak aby zawsze były świeże. 2096 9-6
Zamówienia z prowincji uskuteczniam natychmiast z największą ści-
słością i sumiennością. Polecając łaskawym względem Szanownej Publicz-
ności moje szczerze usługi.
Z szacunkiem
J. Ihnatowicz,
magister farmacji, ul. Sykstuska i. 17.

J. WYCERA *Łódź*
 ulica Gródecka Nr. 47^{1/2}.
 Skład maszyn i narzędzi rolniczych
 Angielskich, Amerykańskich i krajowych



Siewniki rządowe nowego modelu
 kołach drewnianych i z kutego
 laza, o dwóch trawerzach: tuda
Siewniki szerokorzutne,
Plugi i Brony
Kultywatory
Podskibniki i Markiery
Kieraty patentowane **M. Hother**

Młocarnie konne i ręczne
Łynki i Sortowniki
Łeczkarnie z dwoma i trzema nożami
okomobile i parowe **Młocarnie**
Łyny i Szrotowniki, jakoteż
 wszelkie inne narzędzia rolnicze
 najlepszego wyrobu.

Stare maszyny przyjmuje się do naprawy i przerobienia.
 Ilustrowane prospektu na żądanie i gratis.
Gwarancje i kredyt udziela się.

Senzacja!

Ważne dla gospodyń!

Taka sposobność nie zdarzy się więcej!

Z powodu zakupna wielkiej ilości towarów ze srebra chińskiego z fabryk
 dych, mogą najlepiej francuskie naczynie stołowe z nowego srebra Alpaca
 iestnia piśmna gwarancja, że zawsze będą bieżące i nie straci ani polsku ani
 ru oryginalnego, po następujących cenach sprzedawać senach.

6 łyżek ciężkich, 6 łyżeczek ciężkich,
 6 nożów,
 6 widelców) trzonka z najlepszego srebra nowego

i choćte (ciężka) chochełke (ciężka) sitko do herbaty, 3 kubki na 1
 Wszystkie te rzeczy za 6 zł. 60 ct. Do nabycia za gotówkę lub zaliczen

China Silberwaaren-Ausverkauf,
 we WIEDNIU, II. Praterstrasse 42. 1924 3

1923 3-6

Tylko 1 cent.

potrzeba, żeby na nowe importowane, amerykańskie, elektrycznym

kieszonkowym aparacie do gotowania

w 2 minutach przyrządziła kawała potrawę, jako to: galusze, sznysel, roszolant, kurczak, mięso, ławę, herbatę, czekoladę, lodowisko, jajowitę itp.

Ten aparat jest dla każdego użytecznym, gdy dla żonatego lub kawalerskiego, dla właściciela jak mieszkanie, prywatnego, jest bardzo eleganckim i trwałe robionym. Do rozkładania i używania może w każdej chwili w każdej chwili.

Używając każdego dnia, nie ma zwrócić uwagi, żeby nie był to maszyną adwokatów.

Szukaj, a znajdziesz. Dwa razy kosztuje 1 zł. 50 ct. dla każdego z nas i tolerancji.

Wielką korzyścią jest. Odgrywać rolę i handlowi i domowi i używając odpowiedni raz. Za zniżeniem do nabycia.

Import-Gesellschaft, wo Wiedniu, II. Weintraubengasse 12.

Zakład picia wód, kąpielowy, leczenia się zapomocą mleka i żółtych
Kąpiele solankowe Luhatschowitz,
 źródło alkaliczno-muriatyczne, zawierające w sobie jed. brom.
 uzdźnienie trzy razy poćwodzi do stacji północnej Ungarisch-Hradu
Otwarcie sezonu 13. maja.
 Lekarz kąpielowy panowie Dr. F. Kiehlner; lekarz dów Luhatschowitz
 A. Kosak z Wiednia, Dr. W. Gallus z Ung.-Brod.
 Zmówienia na mleczanki i na wody mineralne, przyjmijmy Grafiński
 myśelske Badeverwaltung in Luhatschowitz.
 Składy mineralnej wody Luhatschowieckiej są: w Bernie w domu br.
 mł., ulica Pańska 8, w Pradze u pp. F. Wanura, Pandel hurt. wio, Weinb.
 meile, II. Nr. 489. 1897 1.

[illegible]

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej” pod zarządem A. Skarła.